

## **Ks. Michał Rapacz przyszły Błogosławiony Kościoła krakowskiego**

Papież Benedykt XIV /Prosper Lambertini/, Ratzinger XVIII wieku, w dziele *O beatyfikacji Sług Bożych i Kanonizacji Błogosławionych* wskazał cztery elementy konstytutywne wprowadzeniu procesu o męczeństwo Są to;

- 1. Osoba męczennika**
- 2. Fakt śmierci**
- 3. Przyczyna śmierci**
- 4. Motyw śmierci**

### **Oдноśnie Ks. Michała Rapacza**

#### **1. Osoba męczennika**

Urodzony 16 września 1904 roku we wsi Tenczyn, parafia Lubień k. Myślenic, w religijnej rodzinie chłopskiej. Ojciec Jan, mama Marianna, prowadzali gospodarstwo i uprawiali ziemię. Do szkoły elementarnej uczęszczał w rodzinnej miejscowości, a następnie do gimnazjum w Myślenicach. W 1926 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. 1 lutego 1931 roku przyjął święcenia kapłańskie. To był szczególny rocznik święceń, aż 3 błogosławionych; bł. ks. Piotr Dańkowski, męczennik Oświęcimia, bł. ks. Władysław Bukowiński, Apostoł Kazachstanu i ks. Michał Rapacz, męczennik komunizmu. Rok później święcony Sługa Boży ks. Jan Marszałek, proboszcz z Łodygowic /dziś diecezja Bielsko - Żywiecka/. Pierwszą placówką duszpasterską Ks. Michała była parafia Płoki, gdzie był wikariuszem do 1933 roku. Następnie pracował jako wikariusz w parafii Rajcza na Żywiecczyźnie. W 1937 roku wrócił do Płok, jako administrator /proboszcz/ parafii. Zarówno w Płokach,

jak i w Rajczy, zapamiętany został jako kapłan pełen gorliwości i zapału duszpasterskiego. Człowiek modlitwy, z odwagą upominający się o prawdę. Pomagał materialnie i duchowo biednym, cierpiącym, doświadczonym przez okupację hitlerowską. Interesowała go bardzo praca z młodzieżą.

Po zakończeniu II wojny światowej Jego praca nie podobała się komunistom. Chodziło głównie o pracę z młodzieżą, która go lubiła, i której poświęcał wiele czasu. Związek emocjonalny z parafianami i gorliwość duszpasterską płoczczańskiego proboszcza potwierdza prowadzony przez Niego *Liber animarum – Księga dusz*. Był to zeszyt w którym każda rodzina miała swoją kartę. Byli tam umieszczeni zarówno katolicy, a także rodziny innego wyznania /świadkowie Jehowy/, a także deklarujący niewiarę. Codziennie w nocy szedł do kościoła i przed Najświętszym Sakramentem polecał pojedynczo każdą rodzinę. Modlitwę za konkretną rodzinę kończył najczęściej odprawiając Drogę Krzyżową.

Kilkakrotnie ostrzegany, że został wydany na Niego wyrok śmierci, postanowił trwać do końca na swoim duszpasterskim posterunku. Informującemu go o zagrożeniu odpowiedział: ***Jestem gotów dać życie za moje owce.***

## **2. Fakt śmierci**

W sobotę 11 maja 1946 r., około godz. 23.30. w czasie przygotowania się do snu przez mieszkańców plebani, budynek otoczyło kilkunastu uzbrojonych, młodych mężczyzn (ok. 20). Dobijali się do drzwi plebani, mówiąc, że są partyzantami. Na plebani byli: ks. M. Rapacz, jego przyrodnia siostra Katarzyna Kutryba, dwóch braci – 15-letni Józef i 21-letni Stanisław Marian Burtan. Ks. Michał nakazał siostrze otworzyć przed nimi drzwi. Trzech lub czterech weszło na

plebanię, świecąc po oczach przebywającym tam osobom, co uniemożliwiało im rozpoznanie napastników. Do pomieszczenia księdza weszło dwóch bandytów. Jeden z napastników nakazał siostrze ks. Michała opuścić pomieszczenie. Ponieważ nie chciała go słuchać, zagroził jej bronią. Ostatecznie wyszła z pokoju po słowach brata: *Niech się dzieje wola Boża – wyjdź.*

Jeden z dwóch napastników, którzy weszli do pokoju księdza zapytał, kogo przechowuje na plebanii. Następnie zażądali pieniędzy. Proboszcz odpowiedział, że na plebani nie ma pieniędzy. Powiedzieli: *My nie po pieniądze, ale po Ciebie przyszli.*

Po północy, wyprowadzono ks. Rapacza z plebanii. Opuszczając swój dom powtarzał: *Niech się dzieje Twoja wola, Panie (Fiat voluntas Tua, Domine).*

Na miejscu zbrodni „bandyci” ustawili księdza twarzą do sosny. Uderzyli go w tył głowy tępym narzędziem, w wyniku czego upadł na ziemię. Następnie z bliskiej odległości jeden z bandytów oddał strzałę w głowę, w prawy policzek. Dla pewności drugi strzelił w czoło.

Zwłoki w miejscu zbrodni zostały znalezione ok. godz. 7.30 przez 16-letniego chłopca, który pędził bydło na pastwisko. O zamordowaniu ks. Rapacza dowiedzieli się również wierni zebrani na porannej mszę świętą. Ludzie pobiegli do lasu. Na widok zwłok księdza, leżących na wznak, ubranych w potarganą i ubrudzoną ziemią sutannę, głowy strzaskanej strzałami, leżącej w kałuży krwi, podnieśli lament. Jak zeznał jeden ze świadków; *Płakali, modlili się i maczali chusteczki do nosa w krwi mówiąc, że jest to święta krew.*

Następnego dnia o godz. 17.00 wyprowadzono zwłoki proboszcza z kostnicy do kościoła parafialnego. W środę 15 maja odprawiano rano msze święte. Było obecnych ok. 40 księży z archidiecezji krakowskiej, diecezji kieleckiej i katowickiej.

Pogrzeb odbył się w rodzinnej parafii ks. M. Rapacza w Lubniu. 15 i 16 maja. Drugiego dnia ciało złożono na miejscowym cmentarzu. W 1980 roku doczesne szczątki wróciły do Płok i spoczywają z tyłu kościoła parafialnego pw. Narodzenia Matki Najświętszej. Tyle fakty;

3. **Przyczyna śmierci** – nienawiść do wiary komunizm sowiecki zmierzający do likwidacji każdej religii

4. **Motyw śmierci** – głęboka wiara, posłuszeństwo biskupowi, gotowość na śmierć, brak nienawiści do nieprzyjaciół, obrona wiary

Abp Adam Sapieha wydał 10 XII 1945 r. zarządzenie, w którym zabraniał dopuszczać na świadków sakramentu małżeństwa oraz chrzestnych osoby żyjące w związkach niesakramentalnych. Można było również, w myśl tego postanowienia odmówić pogrzebu katolickiego osobom nie żyjących w katolickich małżeństwach<sup>1</sup>.

Ks. Rapacz w ogłoszeniach parafialnych;

*Już kilka razy tłumaczyłem i ogłaszałem przepisy prawa kanonicznego, żeby nie prosić nigdy na chrzestnych ojców ludzi wrogo usposobionych do wiary św., Kościoła Jego, świętych obrzędów religijnych, nabożeństw, sztychiel z Ojca św., biskupów i kapłanów, publicznych gorszycieli i bluźnierców, jako też heretyków-sekciarzy i żyjących w dzikich małżeństwach, boć takie traktowanie sprawy Bożej – jaką jest czynność na wskroś religijna chrzest św., w ogromnym stopniu ubliża Chrystusowi i Jego wierze św., a także rodzicom dziecka chrzczonego. Nasza wiara św. – Kościół jest tak piękny, samowystarczalny w zbawieniu dusz nieśmiertelnych, że nie potrzebuje do pomocy*

---

<sup>1</sup> AKMKr Akta kancelaryjne 1945 (b. sygn.), Zarządzenie A. S. Sapiehy arcybiskupa krakowskiego do duchowieństwa archidiecezji krakowskiej, Kraków 10 XII 1945.

wyrzutek publicznych. Tymczasem zdarzyły się wypadki, że niektórzy rodzice wiedząc, że ja absolutnie nie puszczę do uczestniczenia przy chrzcie św. wyżej wspomnianych (choćbym nawet miał trupem paść w myśl zasady chrystusowej «błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości») radzą sobie chytrze i idą do innej parafii z chrztem. Oświadczam publicznie, że tą drogą i sposobem dali dowód tchórzostwa i nie zwyciężyli, to ich przegrana i zarazem dla nich wszystkich wielka hańba. Radzę wam wszystkim z serca nie prowokować Pana Boga, bo mogą nadejść takie czasy, że z konieczności musicie iść [!] z posługami religijn[y] do innych parafii, z braku kapłana miejscowego”<sup>2</sup>.

Po raz kolejny zabrał głos w tej sprawie 21 X 1945 r. Powiedział wówczas:

*Żeby uniknąć nieprzyjemności, jak się to zdarzyło w ostatnich czasach, jeszcze raz z naciskiem podkreślam: na chrzestnych ojców do chrztu św. absolutnie nie prosić mi ludzi niepraktykujących po katolicku, którzy świadomie i dobrowolnie nie przystępują do sakramentów św. i nie wypełniają obowiązku sumienia, jaki nakładają niedziele i święta. Nasza św. wiara i Kościół chrystusowy – przy udzielaniu sakramentów św. nie potrzebuje posługiwać się takimi dwulicowymi ludźmi, którzy zależnie od okoliczności chcieli by i Bogu i diabłu służyć, byle tylko interes szedł. Dziś są tego rodzaju czasy, że każdy musi się śmiało zadeklarować «być, albo nie być», musi się oddzielić plewy od pszenicy<sup>3</sup>.*

---

<sup>2</sup> Archiwum parafii w Płokach, Ogłoszenia parafialne (b. sygn.), k. 31v-32v.

<sup>3</sup> Tamże, k. 55v-56.

## 5. Proces kanonizacyjny

Powojenna sytuacja polityczna w Polsce nie pozwoliła na szybkie rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego. Wystarczy przypomnieć aresztowanie, a potem internowanie biskupów Archidiecezji Krakowskiej: abp Eugeniusza Baziaka i bpa Stanisława Rosponda. Podobnie było w innych diecezjach Polski. Apogeum było internowanie prymasa kard. Wyszyńskiego. W tę sytuację wpisał się pokazowy proces Kurii Krakowskiej, aresztowanie i wydanie nawet wyroku śmierci na niektórych duchownych. Represje dotyczyły także wiele osób przyznających się do wiary chrześcijańskiej i przywiązania do Kościoła katolickiego. Te przejawy dyskryminacji, a nawet prześladowania, trwały do końca lat 80-tych minionego stulecia.

W 1980 roku na fali budzącego się ruchu oporu i powstania *Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”* zostały podjęte próby rozpoczęcia procesu o męczeństwo proboszcza z Płok. Pierwszym wyraźnym krokiem była ekshumacja i przeniesienie ciała zamordowanego ks. Michała z Lubnia do Płok.

W latach 1986-1987 krakowski biskup pomocniczy Julian Groblicki, zachęcony przez papieża Jana Pawła II rozpoczął gromadzenie dokumentów i zbieranie świadectw w sprawie męczeńskiej śmierci. Zabezpieczono 21 zeznań świadków naocznych /de visu/, którzy wskazywali na heroiczne życie i męczeńską śmierć ks. Michała. /*ne pereant probationis*/

13 sierpnia 1992 roku został mianowany postulator sprawy ks. Jerzy Mrówczyński, CR.

26 listopada 1992 roku Konferencja Episkopatu Polski wydała pozytywną opinię co do zasadności prowadzenia procesu,

23 stycznia 1993 roku Abp krakowski kard Franciszek Macharski poprosił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie o wyrażenie zgody na prowadzenie procesu,

10 marca 1993 roku Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych wydała zgodę *Nihil Obstat* na prowadzenie procesu,

23 sierpnia 1993 roku został ustanowiony Trybunał diecezjalny,

**3 września 1993 roku odbyła się pierwsza, publiczna sesja Trybunału,**

**9 listopada 1993 roku zamknięto postępowanie diecezjalne i przekazano akta sprawy do Rzymu,**

13 stycznia 1994 roku nastąpiło otwarcie akt i ich sprawdzenie w celu dalszego procedowania. Braki formalne i merytoryczne nie pozwoliły na dalsze prace. Należało uzupełnić dochodzenie diecezjalne,

29 września 2005 roku nowy Abp krakowski kard. Stanisław Dziwisz na nowo podjął postępowanie. Mianował nowego postulatora sprawy - ks. Michała Jagosza,

6 stycznia 2006 roku został ustanowiony nowy Trybunał, który dokonał uzupełnienia postępowania poprzez nową relację Komisji Historycznej, ocenę teologiczną pism ks. Rapacza i przesłuchanie nowych świadków,

30 czerwca 2017 roku nastąpiło zamknięcie postępowania diecezjalnego przez kolejnego Abpa krakowskiego Marka Jędraszewskiego. Akta procesu uzupełniającego przekazano do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

16 marca 2018 roku Kongregacja potwierdziła ważność procesu diecezjalnego.

## **Konkluzja**

**Od samego początku proces był prowadzony w bardzo trudnych warunkach, bez żadnej taryfy ulgowej, aby w pełni wyjaśnić okoliczności śmierci w celu udowodnienia męczeństwa za wiarę /per analogiam proces ks. Jerzego Popiełuszko/.**

W przygotowaniu końcowego dokumentu - *Positionis super martyrio*, współpracował z Postulacją ks. Jan Nowak. Poszczególne gremia Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, tj. posiedzenie konsultorów historyków, kongres konsultorów teologów i w końcu kongregacja zwyczajna kardynałów i biskupów wypowiedziały się pozytywnie, uznając, że śmierć męczeńska ks. Michała Rapacza została mu zadana z nienawiści do wiary (*in odium fidei*), co potwierdził dekret podpisany 24 stycznia przez papieża Franciszka, który umożliwia beatyfikację.

Ks. Kanonik Andrzej Scaber